



Sygn. akt I UK 115/16

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 21 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Józef Iwulski (przewodniczący)  
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)  
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania W. N. prowadzącego Zakład Usługowo - Produkcyjno -  
Handlowy "H." w R.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.  
z udziałem zainteresowanych: A. D., P. G., S. W. i J. W.  
o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 lutego 2017 r.,  
skargi kasacyjnej W. N. prowadzącego Zakład Usługowo - Produkcyjno - Handlowy  
"H." w R. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 12 listopada 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego  
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), pozostawiając temu  
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

### **UZASADNIENIE**

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 12 listopada 2015 r. oddalił apelację

Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego H. w R. (dalej: odwołujący się, płatnik składek) od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 21 lutego 2014 r., oddalającego odwołanie płatnika składek od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C., stwierdzającej, że zainteresowani: A. D., P. G., S. W., J. W., wykonujący pracę na podstawie umów o świadczenie usług u odwołującego podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach z dnia 12 czerwca 2012 r.

W sprawie tej ustalono, że przedmiotem działalności odwołującego się są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zatrudnia on na podstawie umowy o pracę około 20 pracowników. Zlecenia wykonania określonych robót odwołujący uzyskuje uczestnicząc w przetargach, a z uwagi na charakter działalności większość prac wykonywana jest od kwietnia do października. Do niektórych prac „pomocniczych” zatrudniał zainteresowanych na podstawie umów o dzieło w celu wykonania „wykopów łącznie z podsypką i zasypką wykopów” pod gazociąg na określonym terenie. Każdy z nich miał własny odcinek do wykopania. Umowy te były zawierane na różną liczbę dni, a okres wskazany w umowach określał ramy czasowe, w których dzieło miało być wykonane, a nie liczbę dni do jego realizacji. W okresie wykonywania pracy zainteresowani nie podlegali kierownictwu odwołującego.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zawarte przez strony w spornym okresie umowy były umowami o świadczenie usług, do których na mocy przepisów szczególnych stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd drugiej instancji przypomniał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963 ze zm., dalej ustawa systemowa) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z odwołaniem się do art. 627 oraz art. 750 k.c. zwrócił uwagę, że umowę o dzieło

zalicza się do kategorii umów rezultatu a nie umów starannego działania. Umowa o dzieło wymaga uzyskania konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym lub chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego wykonawcy specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem „kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie”. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przekładając powyższe na ustalenia przedmiotowej sprawy, Sąd Apelacyjny wskazał, że każde kolejne odcinki wykopów zainteresowanych składały się na całość budowy, a bez nich nie byłoby możliwe zrealizowanie kolejnych jej etapów. W tym sensie realna możliwość poddania ich sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych według reguł art. 627 k.c. istniała dopiero w momencie odbioru całości prac. W konsekwencji sposób wykonywania spornych umów jednoznacznie wskazuje, że były to umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

W skardze kasacyjnej płatnik składek zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ błędnego zastosowania art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c., ponieważ sporne umowy nie miały charakteru umów starannego działania, czy też umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu. Sąd Apelacyjny nie ustalił, że sporne umowy nie posiadały cech umów o dzieło, w konsekwencji błędnie zastosował art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; 2/ art. 627 k.c. przez niezastosowanie, „pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym miały charakter umów starannego działania, do których na mocy 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu, i w związku z tym zainteresowanego obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust.

1 i art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych”.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołania, a także o zasądzenie kosztów postępowania przed Sądem pierwszej i drugiej instancji oraz kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, bowiem posługuje się usprawiedliwioną argumentacją w zakresie naruszenia art. 734 § 1 k.c. i art. 750 k.c., z uwagi na niedostateczne ustalenie podstawy faktycznej w zaskarżonym wyroku.

Przedmiotowa sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Już wstępna diagnoza ujawnia, że Tytuł XV i XXI Kodeksu cywilnego nie mieszczą się w zbiorze przepisów podlegających w ostatnim czasie nowelizacjom, co więcej art. 627 k.c., art. 734 k.c. i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie. Upoważnia to do konstatacji, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego.

Z drugiej strony w ostatnich latach wykonywanie pracy na podstawie umów prawa cywilnego stało się de facto podstawowym źródłem dochodów i utrzymania dla coraz większej liczby osób (zob. A. Sobczyk, Prawo pracy w świetle Konstytucji RP, Tom 2, C.H. Beck, Warszawa 2013). Dzieje się tak niezależnie od wzmocnienia pozycji pracownika przez dodanie art. 22 § 1<sup>1</sup> k.p. (ustawa o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych ustaw z dnia 2 lutego 1996 r., Dz.U.

Nr 24, poz. 110), czy też art. 22 § 1<sup>2</sup> k.p. (ustawa z dnia 26 lipca 2002 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 135, poz. 11460). Równolegle ustawodawca modyfikował zasady podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu umowy zlecenia, co wyraźnie widać po nowelizacji art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963). Aktualnie jedynie umowa o dzieło nie rodzi obowiązku ubezpieczenia społecznego (za wyjątkiem art. 8 ust. 2a ustawy systemowej), a zatem jej koszt jest niższy od innych kontraktów.

Powracając do sprawy, obowiązkiem Sądu odwoławczego, a uprzednio Sądu pierwszej instancji, jest odtworzenie okoliczności faktycznych sprawy, tak by do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zastosować przepisy prawa materialnego. Powyższa powinność nabiera decydującego znaczenia w sprawach dotyczących sporów na tle prawidłowego odróżnienia umów prawa cywilnego (umowy o dzieło a umowy o świadczenie usług), gdyż w pewnych stanach faktycznych dookreślone detale mogą mieć w sprawie decydujące znaczenie. Brak tych ustaleń uzasadnia zarzut naruszenia prawa materialnego. W judykaturze jednoznacznie przyjmuje się, że zastosowanie przepisów prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego oznacza wadliwą subsumcję tego stanu do zawartych w nich norm prawnych, a brak stosownych ustaleń uzasadnia zarzut kasacyjny naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 122981; z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1825/00, LEX nr 784216; z dnia 10 marca 2011 r., II PK 241/10, LEX nr 817524).

Naturalnie część ustaleń Sądu drugiej instancji jest bezsporna, zwłaszcza w warstwie zewnętrznej. Chodzi o fakt, że wnioskodawca będący płatnikiem składek zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę na stanowiskach: instalatorów, spawaczy, zgrzewaczy, monterów. Z zainteresowanymi zawarł na krótkotrwałe okresy szereg krótkotrwałych umów określonych jako „o dzieło” na wykonanie wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z „podsypką” pod realizowany gazociąg i jego zasypaniem oraz pracami porządkowymi na miejscu ułożonego gazociągu. Z dalszych ustaleń wynika, że w toku wykonywania prac przekazywał informacje o szerokości i głębokości danego wykopu, który był wyznaczany przez

geodetów. Stawka za metr wykopu była wyznaczana na początku pracy. W odniesieniu do prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego przedmiotowe ustalenia nie pozwalają na zweryfikowanie przedstawionej oceny prawnej. Wynikające z nich stwierdzenie, że przed rozpoczęciem prac majster wskazywał zainteresowanemu, jaki odcinek jest do wykopania nie wyjaśnia, co konkretnie było przedmiotem zamówionych prac - wykonanie wykopu o określonych parametrach (długość, szerokość i głębokość) czy też kopanie wykopu, którego parametry nie były określone przez przystąpieniem do pracy, bowiem zależały od aktualnych potrzeb na budowie, czy też – jak twierdzi Sąd – z uwagi na brak miejsca w rubrykach umów ich przedmiot nie został tam dookreślony.

Innymi słowy, chodzi o wyjaśnienie, czy zakres robót został zamówiony w taki sposób, że już w momencie zawarcia umowy wiadome były wszelkie parametry wykopu, czy też rozmiar każdorazowych prac zależał od postępu budowy i był w trakcie ich wykonywania na bieżąco określany. Pierwszy z wymienionych przypadków znajdowałby wówczas odbicie w modelu przypisanym umowie o dzieło, drugi natomiast nie mógłby być oceniany inaczej niż zobowiązanie, którego przedmiotem jest świadczenie usług. Nie ma bowiem wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie - już w trakcie układania postanowień umownych.

Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 4 czerwca 2014 r., II UK 548/13, LEX nr 1496287; z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1506184).

Przedstawiony wyżej aspekt, oddzielający normatywny wzorzec umowy o dzieło (art. 627 k.c.) od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), jest pomocny wtedy, gdy ocena obu tych reżimów z pozycji efektu pracy okazuje się zawodna.

Należy bowiem podkreślić, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko, że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło.

Zauważyć też należy, że nie każda praca przy budowie podziemnej sieci przesyłowej może być kwalifikowana jako roboty budowlane, których wykonanie odbywa się na podstawie wyróżnionej kategorii umów cywilnoprawnych - umów o roboty budowlane (art. 647 k.c.). Wykonawca generalny, zlecając wykonanie części robót innemu podmiotowi, może oprzeć się na takim modelu i wtedy powstaje tego rodzaju stosunek zobowiązaniowy, w którym podmiot ten ma przymiot podwykonawcy (art. 647<sup>1</sup> k.c.). Nie jest natomiast wykluczone posłużenie się innym podmiotem w ramach umowy o świadczenie usług. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 477/03 (LEX nr 269787), charakter prawny umów o podwykonawstwo będzie zależny od przedmiotu świadczenia wykonawcy. Jeżeli stanowić go będzie obiekt budowlany, umowa z podwykonawcą spełniać będzie warunki umowy o roboty budowlane. Obiektem budowlanym w rozumieniu przepisów umowy o roboty budowlane, jest określony rezultat robót budowlanych, który w dokumentacji projektowej stanowi samoistną całość, dającą się wyodrębnić co najmniej pod względem technicznym lub technologicznym.

W zależności zatem od tego, jak strony ułożą między sobą stosunek prawny, mamy do czynienia z podwykonawcą robót budowlanych lub z wykonującym usługę. Przy czym podwykonawca robót budowlanych ponosi nie tylko „zwykłą” odpowiedzialność kontraktową za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.), ale także z tytułu rękojmi za wady przedmiotu umowy i (odpowiednio do postanowień umowy między generalnym wykonawcą a inwestorem) odpowiedzialność z tytułu gwarancji co do jakości robót oraz za nieterminowe wykonanie robót (kary umowne). Jeśli strony nie są zainteresowane takim ukształtowaniem stosunku prawnego (gdy przedmiotem zlecenia nie jest obiekt budowlany), to pozostają przy umowie starannego działania (o świadczenie

usług), ewentualnie umowie o pracę, przerzucających na zleceniodawcę (generalnego wykonawcę) całość ryzyka związanego z wadami ujawnionymi po zakończeniu budowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2016 r., II PK 352/14, LEX nr 2004192).

W literaturze ostatnio dokonano podsumowania różnic między umową o dzieło a umową o świadczenie usług z perspektywy ich wpływu na ubezpieczenie społeczne, próbując wyodrębnić właściwości danego kontraktu, w szczególności akcentując aspekty starannego działania a czynności rezultatu, rozkład ryzyka związanego z zawarciem i wykonaniem zobowiązania, trwałość zobowiązania, czy też jego unikatowość (szerzej: Bogusław Lackoroński, Zlecenie a umowa o dzieło w systemie ubezpieczeń społecznych – perspektywa cywilnoprawna (-) w: Marzena S – Juckiewicz, Monika Wałachowska, Jacek Wantoch – Rekowski, Umowy cywilnoprawne w ubezpieczeniach społecznych, Wolters Kluwer, Warszawa 2015). Wymienione czynniki mogą być pomocne w okolicznościach sprawy.

W rezultacie Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podziela poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2016 r., I UK 471/15 (niepublikowany), że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami „zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu”.

W konsekwencji Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c.